

ks. Rafał Bednarczyk

ORCID 0000-0002-4486-7664

Kościół prześladowanego prymasa Stefana Wyszyńskiego w perspektywie teologiczno-historycznej

A resztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego dokonane przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 25 września 1953 roku nie było dla niego zaskoczeniem. Potwierdzają to jego osobiste zapiski¹. Wydarzenie to wynikało nie tylko z logiki polityki władz komunistycznych zmierzających do rozbicia Kościoła, w tym złamania i podporządkowania sobie jego przywódcy – prymasa Polski. Miało to swoje podstawy także w logice ewangelicznej, w myśl której dobry pasterz musi się liczyć z zaatakowaniem przez drapieżne wilki. Zatem kard. Wyszyński miał świadomość, że prędzej czy później będzie musiał stanąć wobec nich albo sprzeniewierzyć się swojej misji. Na podkreślenie zasługuje to, że prymas czuł, iż w ten sposób dopełnia się jego los więźnia, który został mu oszczędzony w trakcie okupacji hitlerowskiej. On sam był świadkiem bezwzględного prześladowania Kościoła, jakie rozpoczęło się na ziemiach polskich wraz z wybuchem II wojny światowej. Niniejsze opracowanie zmierza do ukazania niekiedy bardzo osobistych doświadczeń oraz odczytania wizji Kościoła, jaką tworzył prymas Wyszyński. Samo zagadnienie, ze względu na obszerność, zostanie potraktowane w sposób syntetyczny, choć niewątpliwie należałoby poświęcić mu odrębne studium.

¹ Zob. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006, s. 16–18.

1. Prześladowania ludzi Kościoła z najbliższych kręgów prymasa Wyszyńskiego

Gdy prymas znalazł się w Rywałdzie, w swoich *Zapiskach więziennych* pod datą 25 września 1953 roku (data aresztowania) wspominał męczeństwo swoich kolegów kursowych z Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Pisał o tym jako o zaszczycie, którego dostąpili wszyscy [sic!] jego koledzy, przechodząc przez obozy koncentracyjne i więzienia. Większość spośród nich zginęła, a ci, co powrócili, byli fizycznie zniszczeni. Dodał także, że jeden z kolegów trafił do więzienia w powojennej Polsce, a po powrocie z niego zmarł². Na tym tle przywołał wspomnienie zapowiedzi, jaką na wiosnę 1920 roku skierował do uczniów Niższego Seminarium Duchownego ówczesny dyrektor, ks. Antoni Bogdański: „wielu kapłanom wbijać będą gwoździe w tonsury, wielu z nich przejdzie przez więzienia”³.

To wspomnienie wskazuje, jak głęboko tkwiło w nim poczucie, że skoro jego kapłański rocznik (wyświęcanych we Włocławku w 1924 roku) tak mocno został naznaczony męczeństwem, to musiało się ono dopełnić także wobec niego. Analizę losów 14 kolegów kursowych prymasa znajdujemy w opracowaniu Łucji Marek pt. *Naznaczeni KL Dachau. O losie rocznika kapłańskiego prymasa Wyszyńskiego*⁴. Dwunastu z nich zostało uwięzionych i osadzonych w obozach koncentracyjnych, a ośmiu zginęło. Jedynie dwóch, podobnie jak ks. Wyszyński, przeżyło wojnę w kraju. Ostatecznie tylko jeden z całego kursu – ks. Marian Sawicki, nie doświadczył bezpośrednich prześladowań⁵. Taki bilans jawi się jako wyjątkowo dramatyczny. To był rocznik kapłanów-męczenników.

Z kręgu osób z rodziny kardynała wymienionych w *Zapiskach...*, a naznaczonych prześladowaniami jest także jego przyrodni brat – Tadeusz

2 Chodziło o ks. Antoniego Samulskiego, wobec którego zostały w 1949 roku wysunięte fałszywe oskarżenia o współpracę z okupantem oraz nieprawidłowości w zarządzaniu „Caritas” we Wrocławiu. Skazany na osiem lat więzienia został z niego zwolniony w 1952 roku i zmarł po dwóch miesiącach. Ł. Marek, *Naznaczeni KL Dachau. O losie rocznika kapłańskiego prymasa Wyszyńskiego*, „Przystanek historia”, <https://przystanekhistoria.pl/paz/teksty/92669,Naznaczeni-KL-Dachau-O-losie-rocznika-kaplanskiego-prymasa-Wyszyńskiego.html> (dostęp: 1 maja 2024).

3 S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, dz. cyt., s. 12. To wspomnienie można łączyć z trwającą wówczas wojną z bolszewicką Rosją, której armia w sierpniu 1920 roku stanęła pod Włocławkiem po przeciwnej stronie Wisły.

4 Zob. Ł. Marek, *Naznaczeni KL Dachau...*, dz. cyt.

5 Zob. tamże.

Wyszyński. Jako żołnierz NSZ był więziony bez wyroku w latach 1948-1952⁶. Ksiądz prymas tylko ogólnie zaznaczył, że także większość księży i biskupów, z którymi współpracował, trafiła do więzień. W kręgu osób, z którymi czuł się związany, należy na pierwszym miejscu wymienić sufragana wrocławskiego bł. Michała Kozala. To on przymusił ks. Wyszyńskiego, aby już w październiku 1939 roku opuścił Włocławek, ratując go przed aresztowaniem i najprawdopodobniej śmiercią⁷. Tenże biskup został uwięziony w styczniu 1940 roku, a po pewnym czasie trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie w 1943 roku poniósł śmierć męczeńską. Został on beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1987 roku. Podobny los spotkał także abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego, ordynariusza jego macierzystej diecezji płockiej, który w Andrzejewie wybierzmował dwunastoletniego Stefana Wyszyńskiego. Później spotykał się z nim już jako ksiądz, przyjeżdżając z wykładami do Płocka⁸. Tenże sędziwy pasterz został zamęczony przez Niemców w obozie w Działdowie (niem. Soldau) w 1941 roku. Prymas pielęgnował pamięć o nim, gdy odwiedzał Płock czy miejsce jego męczeństwa w 1961 roku. Represjami ze strony nazistów byli także objęci prymas Augusta Hlond i biskup wrocławski Karol Radoński, którzy po opuszczeniu Polski we wrześniu 1939 roku do końca wojny nie uzyskali zgody na powrót do swoich diecezji. Nakreślony w tym momencie obraz pozwala zorientować się, jak głębokie doświadczenie wielorakich prześladowań ludzi Kościoła stało się udziałem bliskich ks. Wyszyńskiego.

2. Prymas z męczeńskiego Kościoła wrocławskiego

Prymas Wyszyński nie tylko wywodził się z rocznika kapłańskiego niezwykle mocno naznaczonego prześladowaniami ze strony nazistów, a później komunistów. Jego diecezja wrocławska straciła w czasie II wojny światowej procentowo najwięcej kapłanów spośród wszystkich polskich diecezji.

6 S. Wyszyński, *Pro memoria*, tom III: 1953-1956, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018, s. 10.

7 Prymas Wyszyński był redaktorem „Ateneum Kapłańskiego” i zamieszczał w nim teksty krytykujące hitlerowski totalitaryzm. To sprawiło, że od razu znalazł się na liście poszukiwanych przez gestapo. Bezpośrednie interwencja bp. Kozala spowodowała jego natychmiastowy wyjazd z Włocławka. Zob. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 32.

8 Por. R. Bednarczyk, *Formacja dorosłych w strukturach Akcji Katolickiej w świetle refleksji teologicznej ks. Stefana Wyszyńskiego*, STV 47 (2009) nr 1, s. 102-103.

Niemcy wymordowali przeszło 50% jej stanu duchowieństwa czynnego duszpastersko⁹. Jeśli zestawia się tę liczbę ze średnią odnoszącą się do ogółu pomordowanych księży diecezjalnych w Polsce, która wynosi ok. 20%¹⁰, to wówczas można zdać sobie sprawę, że ta różnica jest bardzo duża. W tym kontekście w sposób całkowicie uzasadniony można stwierdzić, że diecezja włocławska poniosła najwyższe straty personalne, biorąc pod uwagę wszystkie kraje objęte okupacją niemiecką¹¹. Z perspektywy tych doświadczeń prymasa Wyszyńskiego widać dokładnie, że miał on poczucie znalezienia się w samym centrum nazistowskiej maszyny wymierzonej w zniszczenie Kościoła, a szczególnie jego duchownych.

Ta sytuacja nie była dziełem przypadku, ponieważ diecezja włocławska – obok poznańskiej i gnieźnieńskiej – znalazła się w tzw. Kraju Warty (niem. Warthegau), który został bezpośrednio wcielony do III Rzeszy. Niemcy na tym terenie podjęli szczególnie intensywne działania polegające na usuwaniu Polaków i polskości. Z tego powodu księża stanowili grupę przeznaczoną do likwidacji z racji odgrywanej przez nich roli przywódczej w narodzie oraz wpływu na postawę patriotyczną. O skali tych działań świadczy to, jak podaje Bohdan Cywiński, że okupanci na tych terenach zlikwidowali 96% parafii oraz zamordowali, uwięzili lub wypędzili 90% kleru¹². Dodać trzeba, że działania prowadzone na tych terenach miały również charakter antychrześcijański i stanowiły eksperyment polegający na zbudowaniu niemieckiego społeczeństwa „przyszłości”, jakie miało zostać ukształtowane po zakończeniu wojny. Miało ono nosić cechy społeczeństwa, w którym

9 Straty te obejmowały zamordowanie bp. Michała Kozala, 225 kapłanów i 7 kleryków na 445 księży pracujących przed wojną w diecezji włocławskiej. Zob. J. Dębiński, *Duchowieństwo katolickie i zakony we Włocławku i okolicy pod okupacją niemiecką (1939-1945)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (2019) t. 111, s. 57, https://abmk.kul.pl/ks-jozef-debinski-duchowieństwo-katolickie-i-zakony-we-włocławku-i-okolicy-pod-okupacją-niemiecką-1939-1945,art_88366.html (dostęp: 2 maja 2024); W. Frątczak, *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej*, Włocławek 2008, s. 166-169, tenże, Ks. Stanisław Librowski jako świadek i dokumentalista martyrologii diecezji włocławskiej, „Studia Włocławskie” 2007, nr 10, s. 77-78.

10 Zob. P. Skibiński, *Kościół wobec totalitaryzmów (1917-1989)*. Światowy katolicyzm i doświadczenia Polaków, Warszawa 2022, s. 182-183.

11 Paweł Skibiński w przywoływanej powyżej publikacji zauważa, że najsilniejsze represje dotknęły duchowieństwo na terenie Polski oraz Czech. Choć nie podaje szacunków procentowych, to jednak należy przyjąć z toku narracji, iż w całkowitej skali nie okazały się wyższe niż w odniesieniu do księży polskich. Por. tamże, s. 210-212, 253.

12 Zob. B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, „... i was prześladować będą”, t. 2, Warszawa 1994, s. 18.

rola Kościołów była całkowicie zmarginalizowana. Świadczy o tym fakt, że władze okupacyjne ograniczały na tych terenach rozwój duszpasterstwa niemieckiego¹³. W ramach tej operacji dokonywano brutalnej eksterminacji duchowieństwa, zamykano seminaria i kurie (biskupów izolowano lub wysyłano do obozów koncentracyjnych), przejmowano majątek kościelny, grabiono muzea i biblioteki, rozwiązywano stowarzyszenia katolickie, czasopiśma, niszczone kościoły i kaplice (w samej diecezji włocławskiej zburzono 17 kościołów¹⁴), a nawet cmentarze oraz kapliczki przydrożne. Wiernym utrudniano dostęp do duszpasterzy, a w kościołach nie pozwalano na zbieranie tacy¹⁵. Głównym architektem tego eksperymentu był zarządca Warthegau gauleiter Arthur Greiser¹⁶.

Po zakończeniu okupacji diecezja włocławska znajdowała się w niezwykle trudnej sytuacji. Wówczas do pracy powróciło 133 kapłanów, w tym 75 stanowili byli więźniowie obozów koncentracyjnych oraz kilkunastu tych, którym udało się otrzymać święcenia kapłańskie w czasie wojny w Generalnym Gubernatorstwie. Taki stan zniszczeń zastał ks. Stefan Wyszyński, gdy w marcu 1945 roku powrócił do Włocławka. Jednym z pierwszych zadań, jakie stanęło przed nim, było zaangażowanie się w reaktywację Seminarium Duchownego. Z konieczności tymczasowe lokum znalazło ono w Lubrańcu. Opis warunków, w jakich funkcjonowało, oddaje m.in. list ks. Wyszyńskiego do Marii Okońskiej z 14 kwietnia 1945 roku. Opowiadał w nim, że w tygodniu jest dla 15 kleryków „wszystkim – i rektorem, i ojcem duchownym, i wicerektorem, i profesorem”¹⁷. Prócz tego pomagał proboszczowi z Lubrańca obsługiwać duszpastersko w sumie trzy

13 Taki charakter działań został usankcjonowany prawem wprowadzonym tylko na terenie „Kraju Warty”, w myśl którego Kościoły posiadały status stowarzyszeń prywatnych. Został także wprowadzony rozdział pomiędzy Kościołami polskimi i niemieckimi. Na motywacje antychrześcijańską tych działań wskazał ks. Kazimierz Śmigiel. Zob. K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939-1945*, Lublin 1979. Por. P. Skibiński, dz. cyt., s. 185-186; J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2007, s. 328-329.

14 Zob. W. Frątczak, *Ks. Stanisław Librowski ...*, dz. cyt., s. 77.

15 Zob. P. Skibiński, dz. cyt., s. 185-188.

16 Arthur Greiser (1897-1946) członek NSDAP, w latach 1934-1939 pełnił funkcję prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska, a od 1939 do 1945 roku był namiestnikiem w Kraju Warty. Odpowiadał za brutalną politykę germanizacyjną oraz eksterminację ludności polskiej. Aresztowany w 1945 roku przez Amerykanów został przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Poznaniu skazany na śmierć. Wyrok wykonano w Poznaniu.

17 Cyt. za P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego 1917-1946*, Wrocław 2008, s. 244.

parafie (dochodziły jeszcze Kłobia i Zgłowiączka)¹⁸. W tym samym liście wspominał, że przygotował znaczną grupę dzieci i młodzieży do I Komunii Świętej (130 osób), co wynikało z wojennych zaległości. Kilka miesięcy później, gdy seminarium powróciło do Włocławka, zajął się także organizowaniem na nowo niemal całkowicie przez Niemców zniszczonej biblioteki seminaryjnej oraz pracą redakcyjną w „Kronice Diecezji Włocławskiej” oraz utworzonym wówczas czasopiśmie diecezjalnym „Ład Boży”, na łamach którego ukazał się obszerny cykl jego artykułów odnoszących się m.in. do kwestii wychowania religijnego i moralnego w rodzinach¹⁹. To tylko kilka najważniejszych obszarów jego powojennej aktywności we Włocławku. Zdumiewać musi jej skala, jednak wynikało to wprost z ogromnych potrzeb, z którymi borykała się wówczas diecezja. Ksiądz prymas niósł w sobie to doświadczenie głęboko poranionego Kościoła z wymordowanymi księżmi, ograbionymi i zdewastowanymi kościołami oraz zaniedbanymi moralnie i religijnie wiernymi. Wiedział także, z jakim trudem i jak długo trzeba później go odbudowywać.

3. Na czele Kościoła prześladowanego przez komunistów

Po rozprawieniu się z opozycją polityczną i sfingowanych wyborach do Sejmu w 1947 roku komuniści przystąpili do rozprawy z Kościołem, który stał się dla nich wrogiem numer jeden. Zbiegło się to z nominacją dla następcy przedwcześnie zmarłego prymasa Augusta Hlonda, którą otrzymał najmłodszy członek Episkopatu Polski – bp Stefan Wyszyński. On sam, ponieważ był świetnym znawcą komunizmu, nie miał wątpliwości co do celów i metod, jakimi posługują się zwolennicy tej ideologii, oraz ich stosunku do Kościoła. Punktem wyjścia było zerwanie w 1945 roku. konkordatu oraz wprowadzanie dalszych działań w zakresie prawa, których celem było ograniczanie swobody Kościoła oraz zdobycie nad nim coraz głębszej kontroli. Stosunkowo szybko przystąpiono do atakowania duchowieństwa. Początkowo do aresztów trafiali księża, którzy wspierali działalność opozycyjną, w tym chrześcijańskie partie polityczne. Pretekstem do tego były oskarżenia o szpiegostwo czy przestępstwa gospodarcze. Do 1953 roku taki

18 Zob. M. Białkowski, *Związki Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego z Włocławkiem*, w: *Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski, W. Polak, Toruń 2014, s. 154-155.

19 Zob. P. Nitecki, dz. cyt., s. 245-261.

los spotkał aż 10% polskiego duchowieństwa (około 1 400 kapłanów), z których 91 poniosło śmierć. Takimi restrykcjami zostali objęci także biskupi²⁰. Pierwszym z nich był aresztowany w styczniu 1951 roku biskup kielecki Czesław Kaczmarek, który po ciężkich przesłuchaniach został we wrześniu 1953 roku zmuszony do przyznania się przed sądem do współpracy z ambasadorem USA, a także obciążenia swoimi zeznaniami Episkopatu Polski oraz Watykanu²¹. Proces bp. Kaczmarka był pierwszym takim procesem pokazowym w Polsce, który był przygotowaniem do uderzenia w prymasa Wyszyńskiego oraz próbą wywarcia na nim presji.

Nasilającym się prześladowaniom księży i biskupów towarzyszyła ich głęboka inwigilacja. Rozbudowana sieć agentów i donosicieli miała pomagać władzy w rozpracowywaniu Kościoła oraz doprowadzaniu do podziałów w jego łonie. W ramach działań operacyjnych starano się werbować księży na współpracowników służby bezpieczeństwa, oferując im określone korzyści lub szantażując możliwością skompromitowania ich przy wykorzystaniu prawdziwych lub sfałszowanych dowodów niemoralności. W ten sposób udało się komunistom pozyskać do współpracy wielu duchownych, nie wyłączając nawet biskupów. Obok tzw. tajnych współpracowników władze zdołały także stworzyć organizacje księży patriotów, którzy oficjalnie popierali działania komunistycznego rządu i mieli reprezentować pogląd, że możliwe jest połączenie chrześcijaństwa z komunizmem. Byli oni jednak przez władze traktowani instrumentalnie do realizacji wyznaczonych im zadań (np. mieli zajmować ważniejsze stanowiska kościelne w miejsce opornych biskupów lub innych wysokich urzędników kurialnych usuwanych przez komunistów za ich „wrogi” stosunek do państwa)²².

Nie można też pominąć prześladowań w postaci pozbawiania Kościoła majątku, szkół, szpitali, domów opieki czy drukarni. W 1949 roku zmuszono

20 Prócz niego restrykcjami lub aresztami zostali objęci: bp Stanisław Adamski, bp Herbert Bednorz, bp Stanisław Rospond, kard. Stefan Wyszyński, bp Antoni Baraniak (próbowano go złamać torturami i zmusić do obciążenia prymasa Polski). Zob. P. Skibiński, dz. cyt., s. 307-308.

21 Powodem jego aresztowania było to, że przez aparat władzy został uznany za jednego z najbardziej wrogich im członków episkopatu. Bezpośrednio wpłynęły na to dwa wydarzenia. Po pierwsze, brak wszczęcia postępowania kanonicznego wobec księży z Wolbromia aresztowanych pod zarzutem współpracy z podziemiem, co było złamaniem z Porozumienia z rządem z 14 kwietnia 1950 roku. Po drugie, powodem była jego bezwzględna postawa wobec księży patriotów. Zob. R. Gryz, *Biskup kielecki Czesław Kaczmarek w starciu z komunistycznym totalitaryzmem (1945-1963)*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2005, nr 4, s. 199-207. Por. B. Cywiński, dz. cyt., s. 101-102.

22 Zob. J. Kłoczowski, dz. cyt., s. 348-350; P. Skibiński, dz. cyt., s. 313-314.

episkopat do rozwiązania organizacji katolików świeckich²³. Władze zamykały czasopisma katolickie lub poddawano je ścisłej kontroli, ograniczając możliwości druku. W 1950 roku biskupi zdecydowali się rozwiązać katolicką organizację charytatywną „Caritas”, którą komuniści skutecznie przejęli i przekształcili w Zrzeszenie Katolików „Caritas” (skupiających głównie księży patriotów)²⁴. Przedmiotem walki stała się także obecność religii w przestrzeni publicznej, szczególnie w szkole. Starano się zatem przy użyciu różnych środków nacisku usuwać ją ze szkół publicznych, a jednocześnie wprowadzano obowiązek działania w nich ateistycznych organizacji młodzieżowych (m.in. Związku Harcerstwa Polskiego przejętego przez komunistów oraz Związku Młodzieży Polskiej)²⁵. W 1954 roku posunięto się nawet do zakładania obozów pracy przymusowej dla siostr zakonnych z terenów z Ziem Zachodnich, co samo w sobie przypominało metody hitlerowskie²⁶.

Prymas Wyszyński wobec tak zakrojonych działań represyjnych szukał sposobu wypracowania *modus vivendi* z komunistami. Wyrazem tego było doprowadzenie do podpisania Porozumienia pomiędzy Rządem a Episkopatem z 14 kwietnia 1950 roku. Miało ono zapewnić prawne ramy bezpieczeństwa Kościoła. Ceną tych niestety wątpliwych gwarancji było odcięcie się biskupów od polskiego zbrojnego podziemia i przyjęcie postawy lojalności wobec władz socjalistycznej ojczyzny. Był to krok kontrowersyjny i tak jest do dziś postrzegany, jednakże przyczynił się do spowolnienia prześladowań Kościoła. Ksiądz prymas, mając świadomość strat wojennych i powojennych, starł się chronić duchowieństwo przed nowymi prześladowaniami. Okazało się to ważne, ponieważ pozwoliło Kościołowi się wzmocnić.

23 Stało się tak na skutek dekretu dotyczącego stowarzyszeń z 5 sierpnia 1949 roku zobowiązującego do rejestracji także wszystkie organizacje kościelne. W odpowiedzi Episkopat zawiesił 3 listopada działalność wszystkich stowarzyszeń. Zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2005, s. 46-47.

24 Prowadziła ona w 1950 roku 334 sierocińce, w których przebywało ponad 16 tys. dzieci, 258 domów starców, 38 domów specjalnej troski, 17 domów dla dziewcząt, 18 domów samotnych kobiet oraz 364 kuchnie wydające dziennie ok. 100 tys. posiłków dla najbiedniejszych. Zob. B. Cywiński, dz. cyt., s. 67-69; A. Dudek, R. Gryz, dz. cyt., s. 48-55.

25 Por. R. Bednarczyk, *Prawa, obowiązki i zadania wychowawcze rodziców w myśli prymasa Stefana Wyszyńskiego. Studium katechetyczne*, Warszawa 2017, s. 196-201; tenże, R. Czekański, *Prymas Stefan Wyszyński wobec usunięcia lekcji religii z polskich szkół w roku 1961*, w: *Septuaginta pedagogiczno-katechetyczna. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi dr. hab. Zbigniewowi Markowi SJ w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Walulik, J. Mółka, Kraków 2017, s. 494-496.

26 Zob. A. Mirek, *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach 1954-1956*, Lublin 2009; P. Skibiński, dz. cyt., s. 311-317.

Polityka ustępstw ze strony prymasa przyniosła zatem pozytywne skutki, ale też w krótkim czasie osiągnęła swój punkt krytyczny. W 1953 roku komuniści ogłosili dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych, co w praktyce oznaczało, iż to urzędnicy państwowi mieli decydować o obsadzie lub odwołaniu każdego stanowiska w Kościele do proboszczów włącznie. W reakcji na to zarządzenie prymas Polski wraz z Episkopatem ogłosił 8 maja 1953 roku Pro memoria, które przeszło do historii pod nazwą *Non possumus!* (Nie możemy). Zawierało ono stanowczy sprzeciw wobec tak głębokiej ingerencji państwa w wewnętrzne sprawy Kościoła. Był to bardzo odważny krok, zmieniający dotychczasowy kurs Episkopatu. Stał się on głosem obrony własnej niezależności Kościoła, który jednak oznaczał także przyspieszenie ostrej konfrontacji z komunistami. Bezpośrednią tego konsekwencją było aresztowanie kard. Wyszyńskiego, do którego doszło 25 września 1953 roku²⁷.

4. Spojrzenia uwięzionego prymasa na prześladowany Kościół

Momentem kulminacyjnym i jednocześnie przełomowym w zakresie prześladowań Kościoła w Polsce było trwające trzy lata uwięzienie księdza prymasa (1953-1956). Uderzenie w jego osobę pozbawiło Kościół w Polsce właściwego i naturalnego lidera. W tej sytuacji biskupi polscy pod silną presją komunistów wybrali na swojego przewodniczącego ordynariusza łódzkiego bp. Michała Klepacza i przyjęli postawę uległości względem rządu. Wydawać się zatem mogło, że władza osiągnęła zamierzony efekt i że dalej bez przeszkód będzie ingerować w wewnętrzne sprawy Kościoła w celu jego osłabiania i wykorzystania do własnych, doraźnych celów politycznych. Prymas Wyszyński nie mógł wówczas przywidzieć, jak długo będzie więziony i w jakim kierunku zmierzały będą działania władz co do jego osoby. W tym miejscu warto zadać pytanie, jak wówczas kształtowało się myślenie prymasa Wyszyńskiego o Kościele w Polsce, o jego przyszłości, w tym o nowej strategii duszpasterskiej. Choć dziś postrzegamy ten moment jako początek drogi wyrwania się Kościoła spod wpływów państwa, jednak wtedy nie było to wcale takie oczywiste. Ważne informacje na ten temat zawierają *Zapiski więzienne* prymasa Wyszyńskiego.

Już na pierwszych stronicach swoich notatek kardynał przywoływał swoją dotychczasową linię kierowania Kościołem, która polegała na chronieniu duchowieństwa przed możliwymi prześladowaniami przy jednoczesnym

27 Zob. P. Skibiński, dz. cyt., s. 311-317.

skupieniu się na zwykłej pracy duszpasterskiej, którą także nazywał „męczeństwem pracy”. Zdawał sobie sprawę, że fundamentalny konflikt pomiędzy agresywną ideologią ateistyczną a Kościołem może doprowadzić do takich ofiar²⁸. Przemawiał w tym momencie przez niego nie tyle pragmatyzm (ograniczanie dalszych strat personalnych w Kościele), co przekonanie, że pierwszym zadaniem jest spełnianie misji duszpasterskiej bez niepotrzebnego narażania się na represje wskutek lekceważenia obowiązującego prawodawstwa. W tym kontekście Kościół godził się ze zmianą swojej pozycji z instytucji cieszącej się przywilejami, będącej także aktywnym współuczestnikiem budowania nowoczesnego społeczeństwa (tak było przed wojną), na społeczność, której działania nie wykraczały poza jej naturalną domenę (działalność duszpasterska oraz katechetyczno-wychowawcza). Unikał zwłaszcza wkraczania w sferę polityki, za to troszczył się o obronę godności człowieka i jego praw oraz o kształtowanie moralności społecznej w duchu odpowiedzialności za naród.

W więzieniu pisał, że to jego czas oczyszczania i przyjmowania losu samego Mistrza. Prześladowań nie traktował jako źródła rozpaczy czy doświadczenia beznadziejności. Uznawał, że skoro one nastąpiły, to znaczy, że Bóg ma w tym swój plan. Tak postrzegał także misję kapłańską polegającą na składaniu ofiary Chrystusa, ale też na gotowości złożenia siebie w ofierze. Tak interpretował ofiarę duchowieństwa poniesioną w czasie II wojny światowej²⁹. Pod datą 18 kwietnia 1955 roku zapisał w swoim dzienniku dramatyczne słowa:

*[...] jeśli Ci, Ojcze [Boże – dopisek R.B.], jest potrzeba coś więcej, niż dotychczas się dzieje ze mną, to czyń. Jeśli Ci jest potrzebne moje więzienie, piwnica dla mnie, udręki śledcze, procesy, widowisko z Twego sługi, oszczerstwa i pośmiewisko, wzgarda pospólstwa i wszystko, czego tylko zapagniesz ... Owom ja!*³⁰

Była to zatem duchowa zgoda na każdy rodzaj prześladowań, jeśli tak zechce Bóg. Co więcej, kard. Wyszyński postrzegał kapłana jako tego, który staje się duchowo związany ze swoim prześladowcą:

Czyż może być inny stosunek kapłana do swoich prześladowców! Przecież oni też muszą się zbawić, muszą doznać miłości i łaski Bożej. Któż im to ułatwi? Skoro

28 Zob. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, dz. cyt., s. 18, 20.

29 Por. tamże, s. 178.

30 Tamże, s. 214.

Bóg nas związał: nieprzyjaciół i kapłanów, to może dlatego, że pragnie modlitwy naszej dla naszych prześladowców³¹.

Z tych słów wyłania się wizja Kościoła i kapłaństwa bardziej misteryjna, wolna od niepokoju o przyszłość „instytucji”. Jego siłę prymas odkrywał w posłuszeństwie woli Bożej i pełnym zdaniu się na nią³². Ograniczenia, w jakich się znalazł, nie przeszkadzały mu w podejmowaniu modlitwy, rozmyślań teologicznych, oczyszczania własnego myślenia oraz woli z rozmaitych przywiązań. O tym misteryjnym udziale w kielichu męki Chrystusa pisał 30 października 1955 roku w liście z Komańczy do swojego ojca:

Byłem i jestem przekonany, że moje doświadczenie jest niezbędne dla dobra Kościoła i dla Jego chwały; chociaż musiałem milczeć, to w mocy Bożej leżało mówić za mnie. A cierpienie przeżywane ma taką właściwość, że Bóg przemawia przez nie do każdego sumienia wymowniej niż najlepsze kazanie. Byłem i jestem spokojny o to, że sytuacja moja szkody Kościołowi nie przyniesie, a raczej takie dobro, które przynieść może tylko Duch Święty, który przecież rządzi Kościołem. [...] Wreszcie istota kapłaństwa Chrystusowego wyraża się w ofierze, a wszyscy służący Jego powołani są nie tylko do ofiarowania Ciała Chrystusowego, ale i do wydawania siebie za Kościół, jak Chrystus wydał siebie za rodzaj ludzki³³.

Jeszcze jeden fragment z *Zapisków więziennych* z 2 października 1956 roku, który wręcz podkreśla konieczność „upływu krwi” w Kościele:

Kościół rodził się we Krwi odkupieńczej Chrystusa na krzyżu, podobnie jak we krwi przychodzi na świat każde dziecko Boże. Wtedy jest zdrowe, gdy ta krew płynie: niebezpieczny jest dla ciała ludzkiego skrzep krwi. Podobnie niebezpieczny jest dla Mistycznego Ciała Chrystusowego zastój Krwi. Musi ona zawsze gdzieś upływać: nie tylko w kielichach mszalnych, ale i w żywych kielichach dusz ludzkich. Musi gdzieś dopełniać się wykrwawianie Kościoła, by mógł być w pełni zdrowia i sił ożywczych, I dlatego zawsze gdzieś Kościół krwawi w niekończących się prześladowaniach, które są stałym zjawiskiem dziejów Kościoła świętego³⁴.

31 Tamże, s. 250.

32 Por. Z. Kijas, Wyszyński. Narodziny nowego człowieka, Warszawa 2021, s. 105-110.

33 S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, dz. cyt., s. 283.

34 Tamże, s. 357.

Przedstawione notatki prymasowskie tchną odwagą, pokojem i nadzieją. Ksiądz Prymas zdawał sobie także sprawę z tego, że wiele zależy od jego postawy. Wiedział, że jeśli wytrwa do końca wierny Chrystusowi i Kościołowi, to komuniści już nie będą w stanie mu czymś więcej zagrozić (chyba że zabójstwem). Należy także podkreślić, że po wyjściu na wolność prymas nie starał się wracać do tego okresu i nadmiernie eksponować swojego cierpienia. Jego moralne zwycięstwo pozwoliło mu stać się autorytetem i „zwornikiem jedności” Kościoła w Polsce³⁵. Trzeba podkreślić, że nie poddał się pokusie rozliczania biskupów, którzy się dali złamać lub zachowywali się niełojalnie względem niego. Choć w *Zapiskach więziennych* nie znajdujemy opisu spotkania prymasa z biskupami Michałem Klepaczem oraz Zygmuntem Choromańskim, które miało miejsce 2 listopada 1955 roku w Komańczy, jednak – jak twierdzi Ewa Czaczkowska – było ono bardzo silnym przeżyciem zarówno dla samego prymasa, jak i biskupów. Mieli oni przeproszać go za swoją postawę, padać przed nim na kolana, całować ręce, a nawet stopy. Mieli oni poczucie, że opuścili prymasa, że ugięli się pod naciskiem władzy, że niewystarczająco sprzeciwiali się bezprawiu zadane-
mu jego osobie. Prymas Wyszyński też odczuwał zawód wobec nich, jednak ich nie przekreślił, starał się zrozumieć sytuację silnej presji, jakiej byli poddawani, że bali się nie tylko o siebie (za sprzeciw wobec władzy mogli zostać aresztowani), ale też o Kościół, aby nie pozostał bez swoich pasterzy. Przebaczył im i nigdy nie okazywał swojej niechęci. Wówczas też w listach do bp. Klepacza podkreślał konieczność zachowania jedności w episkopacie, aby nie dzielić się na tych uwięzionych i tych pozostających na wolności³⁶.

Poszukując strategii myślenia prymasa o Kościele w okresie uwięzienia, należy sięgnąć do jego wielkich programów duszpasterskich, zwłaszcza Jasnogórskich Ślubów Narodu oraz Wielkiej Nowenny przed Millenium Chrztu Polski. Już to świadczy, że nie chciał Kościoła – twierdzi, czyli zamkniętej w sobie społeczności zamierzającej chronić się przed atakami komunistów. Jego wizja zakładała pastoralną aktywność Kościoła. Ogromną rolę w tym odegrało jego doświadczenie w zakresie nauk społecznych oraz znakomite wyczucie sytuacji narodu. Polacy jako naród, znaleźli się w systemie politycznym i społecznym narzuconym siłą przez Związek Sowiecki, a zatem pod rządami władzy, z którą się w ogóle nie utożsamiali. W tym kontekście to Kościół kierowany przez prymasa stał na straży narodu

35 Por. Z. Grocholewski, *Bł. kardynał Stefan Wyszyński. Więzień w Panu*, Poznań 2021, s. 96-99.

36 Zob. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 254-261.

i naród (w tym do pewnego stopnia nawet osoby innych wyznań lub niewierzący) identyfikował się z tym Kościołem. Poszczególne ogniwa programu Wielkiej Nowenny odnosiły się do wartości, które były odrzucane bądź zniekształcane przez kreatorów nowej ideologii (np. przez odrzucanie wiary w Boga, wprowadzanie aborcji, rozluźnianie zasad związanych z udzielaniem rozwodów, ideologizację młodzieży), co widać w układzie haseł na poszczególne lata Wielkiej Nowenny:

1. Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom;
2. Życie w łasce uświęcającej;
3. Obrona życia łaski w duszy i życiu ciała;
4. Na straży nierozzerwalności małżeństwa;
5. Rodzina Bogiem silna;
6. Młodzież wierna Chrystusowi;
7. Miłość i sprawiedliwość społeczną;
8. Walka z wadami narodowymi i zdobywanie cnót chrześcijańskich;
9. Pod opieką Bogurodzicy, Królowej Polski³⁷.

Program przygotowań do Milenium Chrztu Polski stał się wielką katechezą narodu, w której prymas Wyszyński odwoływał się do podstawowych prawd wiary, do życia, rodziny oraz cnót społecznych³⁸. Te wielkie narodowe rekolekcje miały także przyczynić się do odbudowania marale Polaków po trudnych doświadczeniach wojny oraz okresu powojennego. Sam przebieg Wielkiej Nowenny, a zwłaszcza obchody milenijne potwierdziły trafność myśli prymasa. Należy też w tym miejscu uwzględnić jeszcze jeden istotny element tych działań pastoralnych – gromadzenie się tłumów na wydarzeniach związanych w obecnością kard. Wyszyńskiego. Prymas dawał poczucie jedności Kościoła w Polsce (a zatem również niemal wszystkich Polaków) oraz jego siły.

5. „Owoce prześladowań” Kościoła w Polsce

Na koniec wypada jeszcze spróbować odpowiedzieć na pytanie o to, czy, a jeśli tak, to jakie, były owoce prześladowań Kościoła w Polsce. Z punktu

37 Zob. R. Czekalski, *Milenium – katechezą narodu*, w: *Milenium chrztu Polski prymasa Stefana Wyszyńskiego: perspektywa teologiczno-społeczna*, red. E.K. Czackowska, Warszawa 2016, s. 178.

38 Por. tamże, s. 175-179; R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL*, Warszawa 2022, s. 86-87, 187-196.

widzenia teologii powinny one się uwidocznic w sposób naturalny. Dla katolików w Polsce moment uwiezienia kard. Wyszyńskiego byl zarowno szokiem, jak i kulminacja prześladowań Kościoła. Był to sygnał, że w Polsce każdy może trafić do więzienia za przyznawanie się i obronę swojej wiary. Władze bardzo skrupulatnie starały się badać reakcje społeczne na zatrzymanie prymasa. W notatkach pozostawionych przez funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki opisano przypadki inicjowania przez księży oraz świeckich modlitw za prymasa Wyszyńskiego (np. różaniec, adoracje w pierwsze piątki miesiąca). Pojawiały się także ulotki czy nawet listy zachęcające do protestu wobec bezprawnego aresztowania głowy Kościoła w Polsce³⁹. Nie mogły się one jednak rozwinąć z uwagi na czujność organów bezpieczeństwa gotowych w zarodku gasić wszelkie jego przejawy, jak i postawę Episkopatu, który nie okazał solidarności z prymasem, deklarując w swoich oświadczeniach lojalność wobec władz⁴⁰. Miejscem stałej modlitwy za uwiezionego prymasa Polski była za to Jasna Góra. Tam organizowały ją m.in. Ósemki⁴¹ i przybrała ona formę Apelu Jasnogórskiego odmawianego codziennie w intencji ks. Wyszyńskiego od 8 grudnia 1953 roku⁴². Podobny cel duchowego wspierania uwiezionego prymasa obrała sobie także zawiązana wówczas wspólnota Rodzina Rodzin⁴³.

To przytłumione wołanie o uwolnienie prymasa zabrzmiało z wielką siłą latem i jesienią 1956 roku. W gorącej atmosferze wywołanej wypadkami poznańskimi w czerwcu 1956 roku społeczeństwo polskie domagało się zmian w kraju, w tym powrotu prymasa do Warszawy oraz zgody na obecność krzyża w sferze publicznej. Obejmujący wówczas rządy Gomułka musiał zgodzić się zatem na warunki, jakie tym razem postawił kard. Wyszyński (m.in. uwolnienie wszystkich uwiezionych biskupów, odwołanie dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych, powrót religii do szkół). Jak

39 Służba bezpieczeństwa odnotowała także wypowiedzi niechętnie lub wręcz wrogie wobec prymasa Wyszyńskiego, jednak można przypuszczać, że część z nich była bezwiednym powtarzaniem sloganów propagandy antykościelnej. W przekonaniu Wiesława Wysockiego większość społeczeństwa sprzeciwiała się aresztowaniu kard. Wyszyńskiego, jednak obawiano się wówczas głośno o tym mówić. Zob. W. Wysocki, *Reakcje Warszawy na uwiezienie Prymasa Polski*, „Studia Prymasowskie” 2007, nr 1, s. 23-46.

40 Por. B. Cywiński, dz. cyt., s. 104-105.

41 „Ósemki” to wspólnota świeckich kobiet założona przez Marią Okońską w 1942 roku, której duchowym opiekunem był wówczas ks. Wyszyński. Z czasem przekształciła się w Instytut Prymasowski.

42 Zob. *Znam tu każdy kamień. Nieznane dzieje Jasnej Góry. Z o. Jerzym Tomzińskim OSPPE rozmawia Grzegorz Polak*, Kraków 2016, s. 150-154.

43 Por. B. Cywiński, dz. cyt., s. 110-111.

ocenia Bohdan Cywiński, okres uwięzienia prymasa przyniósł ożywienie religijne społeczeństwa, czego wyrazem były nie tylko pełne kościoły, ale także wzrost liczby kandydatów do kapłaństwa w seminariach duchownych. Jeszcze silniej ta tendencja zaznaczyła się po uwolnieniu Prymasa Tysiąclecia⁴⁴. Ustępstwa ze strony władzy i przywrócenie pewnych swobód religijnych okazały się krótkotrwałe, jednak w społeczeństwie utrzymywał się wysoki poziom religijności. Ksiądz prymas pozostawał uosobieniem Kościoła prześladowanego w Polsce i jednocześnie żywym symbolem duchowego zwycięstwa nad komunizmem. To pozwalało mu pozostawać niekwestionowanym autorytetem, a jednocześnie osobą, z którą mogli się identyfikować zwykli ludzie naznaczeni doświadczeniem nękania czy upokarzania przez system komunistyczny.

Dzięki jego moralnemu zwycięstwu władze musiały pójść na ustępstwa względem Kościoła, co z kolei pozwoliło mu się odrodzić i rozwinąć w kolejnych dekadach XX wieku pomimo trwających nadal prześladowań. Sytuacja w Polsce była fenomenem na skalę europejską, ponieważ na zachodzie kościoły szybko zaczęły pustoszeć, a w radzieckiej strefie wpływów nigdzie nie posiadał tyle swobody religijnej. To wzbudzało uznanie dla przywódcy tego Kościoła. Dobrze wyrażała to atmosfera, jaka towarzyszyła Księdzu Prymasowi, gdy ten przybył w maju 1957 roku do Rzymu, aby spotkać się z Ojcem Świętym i odebrać insygnia kardynalskie⁴⁵. Potwierdzały to także słowa Jana Pawła II, który – wspominając swoje wyjazdy z Polski do Rzymu na obrady soborowe – zauważał, że nawet pochodzący z odległych krajów świata na ogół kojarzyli osobę kard. Wyszyńskiego z Polski. Jan Paweł II w tym kontekście stwierdzał, że nie byłoby Papieża-Polaka, gdyby nie wiara wielkiego prymasa niecofająca się przed cierpieniem. W kontekście historycznym tego zdania nie można traktować tylko jako kurtuazji, gdyż potwierdza, że przez kolejne dekady postrzegano Kościół w Polsce przez pryzmat niezłomności jego wielkiego przywódcy⁴⁶.

44 Zob. tamże, s. 109-128.

45 Na trasie przejazdu oraz w Rzymie zbierały się tłumy na dworcach, gdzie witano go owacjami. Zob. tamże, s. 129-130.

46 Por. Z. Grocholewski, dz. cyt., s. 93-94.

Podsumowanie

Kościół prześladowany kierowany przez prymasa Wyszyńskiego stał się Kościołem zwycięskim, autentycznym w swoim przekazie Ewangelii i bliskim zwykłym ludziom. Niewątpliwie przyczyniły się do tego także okoliczności historyczne. Nie można jednak traktować tego jako prostego automatyzmu, reakcji przyczynowo-skutkowej. Fakt prześladowań Kościoła nie musi w bliskiej przyszłości skutkować ponownym rozkwitem chrześcijaństwa w danym miejscu. Można znaleźć potwierdzenia tego zarówno w przeszłości (starożytne Kościoły w Afryce Północnej zostały całkowicie zniszczone przez muzułmanów), jak i współcześnie. Tak można oceniać sytuację na terenie Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie trudno mówić o spektakularnym odrodzeniu Kościoła (np. w Czechach). Muszą zatem zachodzić jeszcze inne przesłanki, aby taki efekt nastąpił. W przypadku Polski nie doszło do zniszczenia wewnętrznej „infrastruktury” Kościoła. Jego rdzeń pozostał zdrowy i wolny od wpływu państwa. Ponadto wspólnoty kościelne okazywały swoją duchową żywotność i skuteczność podążania drogą Ewangelii. Prześladowania przyniosły w tym przypadku efekt oczyszczenia i wzmocnienia motywacji ludzi wierzących. Niewątpliwie w tym procesie pomogło zachowanie autorytetu prymasa Wyszyńskiego, fakt, że się nie ugiął i nie poszedł na współpracę. Nie mniejsze znaczenie miała też jego praca nad pogłębieniem chrześcijaństwa w Polsce, m.in. przez organizację Wielkiej Nowenny. Skupienie się na skoordynowanej i planowej katechezie całego narodu, w tym też na wątkach społecznej nauki Kościoła, pomogło wychować pokolenie Solidarności, które w 1980 roku postulaty praw robotniczych wprowadzało z nauki katolickiej (nauczania prymasa oraz papieża).

Podczas próby spojrzenia na Kościół prześladowanego prymasa nie można zapomnieć, że nie był to Kościół niezłomnych herosów. Władze nadal prowadziły swoją grę z Kościołem, inwigilując i prześladowując konkretnych duchownych (np. bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, ks. Stefana Niedzielaka). Nie brakowało też tych, którzy szli na współpracę i za cenę jakichś korzyści donosili na innych księży, w tym na swoich przełożonych. Ksiądz prymas też miał świadomość tej sytuacji. Nie piętnował upadłych, zdawał sobie sprawę, że trzeba zachować jedność w Kościele, aby ten mógł być domem dla wszystkich, także (a może zwłaszcza) dla grzeszników. Ten Kościół jawił się jako bliski człowiekowi i emanujący ewangeliczną świeżością dzięki wielu charyzmatycznym duchownym (jak ks. Franciszek Blachnicki, wspomniany bł. ks. Popiełuszko i wielu innych z kręgu oaz, pieszych pielgrzymek czy duszpasterstw młodzieżowych).

Kapłańskie i biskupie doświadczanie przez prymasa Kościoła prześladowanego wystrzyło w nim zmysł ewangelicznej autentyczności⁴⁷. Był świadom skali dramatu narodu polskiego, jaki miał miejsce w okresie II wojny światowej oraz w czasach komunistycznego terroru. Zdawał sobie także jasno sprawę z tego, że nieprzypadkowo jego częścią była ofiara życia tysięcy wiernych synów i córek Kościoła. To była śmierć zadawana w imię ateistycznej ideologii walczącej z Bogiem i podsycanej pogardą do człowieka. W niniejszym opracowaniu przedstawione zostały jedynie zarysy tego szczególnego rozdziału w dziejach Kościoła w Polsce i w życia prymasa Wyszyńskiego. Pozwala to jednak dostrzec impuls wyzwający twórczą refleksję i energię do podejmowania przez Kościół misji służenia obronie godności człowieka i prawa do wolności wyznawania wiary. Swego rodzaju puentą-odповідzią prymasa na prześladowania zadane Kościołowi w Polsce może być list do episkopatu Niemiec z 1965 roku zatytułowany *Przebaczymy i prosimy o przebaczenie*. Wykonanie takiego gestu dwadzieścia lat po zakończeniu wojny ze świadomością odpowiedzialności Niemców za śmierć ponad 6 mln Polaków było aktem wielkiej odwagi i ewangelicznej dojrzałości. Podobnie można potraktować także jego słowa wypowiedziane w Warszawie 24 czerwca 1966 roku:

Ciągle was pouczam, że ten zwycięża, choćby był powalony i zdeptany – kto miłuje, a nie ten, który w nienawiści depce. Ten ostatni przegrał. Kto nienawidzi – przegrał! Kto mobilizuje nienawiść – przegrał! Kto walczy z Bogiem Miłości – przegrał! A zwyciężył już dziś – choćby leżał na ziemi podeptany – ten, kto miłuje, przebacza, kto jak Chrystus oddaje serce swoje, a nawet życie za nieprzyjaciół swoich. Ze

47 Chcąc nakreślić obraz doświadczeń i poglądów prymasa na rolę Kościoła w przestrzeni społecznej i życiu narodu, należałoby odwołać się do jego twórczości naukowej poświęconej analizie komunizmu, a także do działalności powojennej jako jednego z głównych architektów odnowy życia religijnego w diecezji wrocławskiej, a następnie biskupa lubelskiego. Podobnie bardziej dogłębnego ukazania domaga się okres działalności prymasa po uwolnieniu z więzienia, zwłaszcza związanej z przygotowaniami i przebiegiem obchodów tysiąclecia chrztu Polski. Zob. więcej: Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970; *Życie religijne pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003; Ł. Marek, „Ofensywie klerykalizmu trzeba położyć tamę”. *Partynopolska walka z Kościołem o ducha narodu w okresie Wielkiej Nowenny na przykładzie województwa katowickiego*, w: *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956-1966/1967)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 509-567; też, *Droga do obchodów roku 1966*, „Biuletyn IPN” 2021, nr 4, s. 14-27; R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL*, Warszawa 2022.

swojego doświadczenia dwudziestu wieków Kościół wydobyl potężną naukę o godności człowieka, której trzeba bronić przez miłość, jaką winniśmy mieć ku każdemu człowiekowi. Dopiero wtedy zrozumiemy, co Kościół wnosi w nowe tysiąclecie.

[...] Ten, kto zamknął się w nienawiści, już się skończył! A narodził się do nowego życia ten, kto z piekiel nienawiści wyszedł na światło Boże, spojrzal ku wszystkim dzieciom Bożym bez wyjątku i powiedział: Przyjacielu! Bracie! Mój bracie nieszczerliwy, ale jednak – bracie!⁴⁸

Ta na wskroś ewangeliczna postawa prymasa Wyszyńskiego odnosiła się tym razem do tych, którzy prześladowali Kościół w imię ideologii komunistycznej. Dzięki temu potrafił wypracować w sobie wzór pasterza jako wiernego przewodnika ludu, podejmującego pokorną służbę człowiekowi i odważnie broniącego prawdy Ewangelii nawet w obliczu prześladowań. Jak udowodniły to omawiane czasy prześladowań, Kościół może obejść się bez przywilejów czy bogactw, ale nie może obyć się bez ludzi tworzących żywe wspólnoty wiary. Prymas Wyszyński był człowiekiem, który potrafił budować w Polsce wspólnotę wiary, odwołując się do tysiącletniej chrześcijańskiej tradycji narodu oraz do jego najważniejszego symbolu religijnego, jakim pozostaje ikona Matki Bożej Częstochowskiej.

Bibliografia

- Bednarczyk R., Czekalski R., *Prymas Stefan Wyszyński wobec usunięcia lekcji religii z polskich szkół w roku 1961*, w: *Septuaginta pedagogiczno-katechetyczna. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi dr. hab. Zbigniewowi Markowi SJ w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Walulik, J. Mółka, Kraków 2017.
- Bednarczyk R., *Formacja dorosłych w strukturach Akcji Katolickiej w świetle refleksji teologicznej ks. Stefana Wyszyńskiego*, STV 47 (2009) nr 1.
- Bednarczyk R., *Prawa, obowiązki i zadania wychowawcze rodziców w myśli prymasa Stefana Wyszyńskiego. Studium katechetyczne*, Warszawa 2017.
- Białkowski M., *Związki Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego z Włocławkiem*, w: *Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski, W. Polak, Toruń 2014.
- Cywiński B., *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej. „... i was prześladować będą”*, t. 2, Warszawa 1994.
- Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

48 S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 285.

- Czekalski R., *Milenium – katechezą narodu*, w: *Milenium chrztu Polski prymasa Stefana Wyszyńskiego: perspektywa teologiczno-społeczna*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2016.
- Dębiński J., *Duchowienstwo katolickie i zakony we Włocławku i okolicy pod okupacją niemiecką (1939-1945)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (2019) t. 111, https://abmk.kul.pl/ks-jozef-debinski-duchowienstwo-katolickie-i-zakony-we-wloclawku-i-okolicy-pod-okupacja-niemiecka-1939-1945,art_88366.html (dostęp: 2 maja 2024).
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2005.
- Frątczak W., *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej*, Włocławek 2008.
- Frątczak W., Ks. Stanisław Librowski jako świadek i dokumentalista martyrologii diecezji włocławskiej, „Studia Włocławskie” 2007, nr 10.
- Grocholewski Z., *Bł. kardynał Stefan Wyszyński. Więzień w Panu*, Poznań 2021.
- Gryz R., *Biskup kielecki Czesław Kaczmarek w starciu z komunistycznym totalitaryzmem (1945-1963)*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2005, nr 4.
- Kijas Z., *Wyszyński. Narodziny nowego człowieka*, Warszawa 2021.
- Kloczowski J., *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2007.
- Łatka R., *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL*, Warszawa 2022.
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970.
- Marek Ł., „Ofensywie klerykalizmu trzeba położyć tamę”. Partyjno-państwowa walka z Kościołem o ducha narodu w okresie Wielkiej Nowenny na przykładzie województwa katowickiego, w: *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956-1966/1967)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.
- Marek Ł., *Droga do obchodów roku 1966*, „Biuletyn IPN” 2021, nr 4.
- Marek Ł., *Naznaczeni KL Dachau. O losie rocznika kapłańskiego prymasa Wyszyńskiego*, „Przystanek historia”, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/92669,Naznaczeni-KL-Dachau-O-losie-rocznika-kaplanskiego-prymasa-Wyszynskiego.html> (dostęp: 1 maja 2024).
- Micewski A., *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982.
- Mirek A., *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach 1954-1956*, Lublin 2009.
- Nitecki P., *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego 1917-1946*, Wrocław 2008.
- Skibiński P., *Kościół wobec totalitaryzmów (1917-1989). Światowy katolicyzm i doświadczenia Polaków*, Warszawa 2022.
- Śmigiel K., *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939-1945*, Lublin 1979.
- Wysocki W., *Reakcje Warszawy na uwięzienie Prymasa Polski*, „Studia Prymasowskie” 2007, nr 1.
- Wyszyński S., *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, tom III: 1953-1956, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006.
- Znam tu każdy kamień. Nieznane dzieje Jasnej Góry. Z o. Jerzym Tomzińskim OSPPE rozmawia Grzegorz Polak*, Kraków 2016.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.
- Życie religijne pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

Streszczenie

Prymas Stefan Wyszyński należał do pokolenia księży, którzy doświadczyli ciężkich prześladowań Kościoła w czasie II wojny światowej. Te doświadczenia miały też wpływ na jego wizję Kościoła w Polsce. Postrzegał je głównie jako akt woli Boga, który należy przyjąć. W tej perspektywie widział w także prześladowanie Kościoła przez komunistów, które ostatecznie go oczyszczało oraz było próbą jego wierności. Uwwięzienie prymasa w latach 1953-1956 nie skończyło się jego złamaniem, ale przyczyniło się ostatecznie do wzrostu jego autorytetu i siły Kościoła. Dzięki jego trosce o zachowanie jedności Kościoła w Polsce oraz za sprawą programu Wielkiej Nowenny przed obchodami millenium chrztu w 1966 roku, doszło do prawdziwego rozkwitu religijnego. Przez kolejne dekady Kościół w Polsce był postrzegany jako silny i dynamiczny, zwłaszcza na tle sytuacji w innych krajach Europy. Ten fakt należy uznać za owoc wierności tych, którzy w XX wieku byli w Polsce prześladowani za wiarę w Chrystusa – najpierw przez nazistów, a następnie przez komunistów.

Słowa kluczowe

Stefan Wyszyński, Kościół w Polsce, prześladowania Kościoła, diecezja włocławska, męczennicy za wiarę

Summary

Primate Stefan Wyszyński belonged to the generation of priests who experienced severe persecution of the Church during World War II. These experiences also influenced his vision of the Church in Poland. He saw them mainly as an act of God's will that must be accepted. From this perspective, he also saw the persecution of the Church by communists, which ultimately purified it and was a test of its faithfulness. The imprisonment of the Primate in the years 1953-1956 did not end with his breaking, but ultimately contributed to the growth of his authority and the strength of the Church. Thanks to his concern for maintaining the unity of the Church in Poland and thanks to the program of the Great Novena before the celebration of the millennium of baptism in 1966, there was a real religious flourishing. Over the following decades, the Church in Poland was perceived as strong and dynamic compared to other European countries. This fact should be considered the fruit of the faithfulness of those who in the 20th century were persecuted in Poland for their faith in Christ, first by the Nazis and then by the communists.

Keywords

Stefan Wyszyński, Church in Poland, persecution of the Church, Włocławek diocese, martyrs for the faith